Nr 250. Kraków, 30 Października — Sobota. Rok 1880.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne* nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU", tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. Ogłoszenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: We Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. 5 przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 83); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie
Austryackiem na Listopad . . złr. 2·50
Od 1go Listop. do końca Grudnia „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie
Niemieckiem na Listopad . . . 6 marek
Od 1go Listop. do końca Grudnia 12 „

☞ *Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.*

Kraków 29 października.

N. fr. Presse zamieszcza od dni kilku szereg artykułów pod tytułem: *„Polen gegen Österreich,"* w których wylewa żółć swą na Polaków za to, że czynią usiłowania do wyjścia z upośledzenia, w którem ich niemieckie stronnictwo, dopoki ster rządu w ich rękach zostawał, na wieki pogrążyć pragnęło. Dopóki artykuły te dotykały jedynie strony politycznej i narodowościowej, walcząc zużytą już bronią hipokryzyi, jakoby zachodziły obawy, że Niemcy staną się ofiarą zgotowanego dla nich ucieminężenia — hipokryzyi od dawna już ośmieszonej, którą dziś wydrwiwają nawet dawni stronnicy partyi centralistycznej, jak tego świeży przykład mieliśmy w mowie Kronawettera do swych wyborców wiedeńskich, — dopóty nie było się o co kłopotać i na elukubracye, z których tylko sprawdzenie starego przysłowia polskiego o gorejącej czapce wynika, można było patrzeć z usposobieniem, z jakiem się spogląda na dziada, udającego dla obudzenia współczucia kalekę. W ostatnim jednak artykule przechodzi *N. fr. Presse* na pole praktyczniejsze, zaczepiając usiłowania polskie zwrócone do uchylenia tej niesprawiedliwości, jaką im rządy poprzednie przez niesumienny rozkład podatku gruntowego wyrządzić pragnęły. Tu już hipokryzya dziennika przemawia do uczuć z materyalnego wylęgających się interesu, które w pewnych sferach ludności są bardzo drażliwe i łatwiej dadzą się otumanić tendencyjnie naciąganemi argumentami. Tu więc podstępne insyuuacye obłudnego dziennika wymagają należytej odprawy.

N. fr. Presse zwala najpierw przyczynę dziesięcioletniej zwłoki w ukończeniu prac wstępnych do zaprowadzenia podatku gruntowego, wyłącznie na opór Polaków. Nam się zdaje, że zwłokę tę i połączone z nią koszta, przypisać raczej należy niedołężności poprzednich rządów. Polacy na wolny przebieg prac wstępnych w innych krajach koronnych wpływać nie mogli, a czy prace te w którymkolwiek z krajów koronnych rychlej ukończone zostały niż w Galicyi? Kto tylko rzuci okiem na sprężystość i sumienność w działaniu obecnego ministerstwa finansów, i porówna je z poprzedniemi zarządami tej gałęzi administracyjnej, musiałby się unosić duchem wielkiej stronniczości, aby nie przyznać, że gdyby obecne ministerstwo było przed dziesięciu laty rządy swe rozpoczęło, uregulowanie podatku gruntowego byłoby o wiele rychlej, sumienniej i z mniejszym nakładem kosztów dokonanem. Wiadomo n. p., że w Galicyi opóźnienie i niedokładność operatów wynikła głównie z nasłania do niej drogo opłacanych obcokrajowców, którzy nie znając ani języka, ani stosunków miejscowych, pracę swą powoli tylko i niedokładnie dokonywać mogli. Ta niewłaściwość, będąca jedną z przyczyn tych skutków, na które *N. fr. Presse* narzeka, nie byłaby z pewnością nastąpiła, gdyby rządy jej stronnictwa były rychlej ustały.

N. fr. Presse wdaje się następnie w merytoryczne ocenienie przyjętego dochodu z każdej klasy gruntu w Galicyi w stosunku do innych krajów i w niesprawiedliwe, zdaniem jej, obliczenie stosunkowych kosztów na zaprowadzenie wyższej kultury przyjętych. Dziennik ten stawia w tem ocenianiu paralelę między różnemi stronami Galicyi z innemi krajami koronnemi, a zapomina znów o nieodzowności rzucenia okiem na działanie dotychczasowych rządów austryackich. Od lat stu z okładem Galicya płaciła podatki porówno z innemi krajami koronnemi. Zebrany w ten sposób fundusz obracały poprzednie rządy na zaprowadzanie dogodnych komunikacyj, ożywienie handlu i przemysłu, regulacyę rzek i otwieranie tanich źródeł kredytowych we wszystkich krajach koronnych, z wyjątkiem Galicyi, którą tendencyjnie zaniedbywano. Z tej to gospodarki wyzyskującej Galicyę na rzecz powodzenia innych krajów, poszło, że Galicya nie ma dziś ani tak dogodnych komunikacyj, ani tak rozwiniętego przemysłu i handlu, ani takich kredytowych stosunków, jak inne kraje koronne, [illegible]

[illegible] myślnie wpłynąć ta okoliczność, jeżeli przez ten czas stronnictwo wymyślającego dziś na nas dziennika do rozpostarcia wyłącznych swych rządów opiekuńczych nad krajami koronnemi nie powróci.

Zdanie dosyć powszechne przypisuje autorstwo ostatniego artykułu *N. fr. Presse* p. Chertekowi. My nie podzielamy tego zdania. P. Chertekowi nie zbywa wprawdzie na tej dozie zaciętości na Polaków, jakiej potrzeba do napisania równie nienawistnego artykułu, ale p. Chertek jest, bądź co bądź, człowiekiem fachowym, który umie oceniać różnice wypływające z odmienności miejscowych stosunków. Do napisania bredni, nieumiejących rozróżnić od siebie dwóch rzeczy na zupełnie odmiennych opartych stosunkach, mogła tylko *N. fr. Presse* użyć zdolności o wiele mniejszej od domniemanego autora.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Lwów 28 października.

Zwołana na dzień dzisiejszy przez Wydział krajowy ankieta dla reformy szkół ludowych rozpoczęła swoje obrady pod przewodnictwem p. Oktawa Pietruskiego, w niezupełnym komplecie. Nie przybyli na posiedzenie prof. Szujski, Dr Nowakowski i X. Buchwald, usprawiedliwiając nieobecność chorobą lub innemi ważnemi przeszkodami. Pierwsza uchwała ankiety zakreśla granice obradom. W obręb ich wejść mają nietylko ustawy państwowe i krajowe o szkołach, lecz także rozporządzenia wydane przez Ministerstwo i krajową Radę szkolną. Następnie podzieliła się ankieta na dwie sekcye administrajną (przewodniczący hr. Wł. Badeni) i pedagogiczno-dydaktyczną (przewodniczący X. kanonik Solecki). Do sesyi administracyjnej należą pp. radca Bodakowski, Dr Pilat, Romanowicz i Dr Wereszczyński. Inni członkowie ankiety należą do drugiej sekcyi. Obie sekcye zaczną jutro swoje obrady i znosić się będą ze sobą w sprawach wymagających wspólnego traktowania. Na wyrażone przez ankietę życzenie zostaną dodatkowo zaproszeni inspektor szkół Stanisław Olszewski, inspektor okręgu lwowskiego Bolesław Baranowski i dyrektor szkoły ludowej Sgo Marcina Łukasz Zwierkowski. Wszyscy ci trzej członkowie należeć będą do sekcyi pedagogicznej. Z nieobecnych dziś Członków tylko Dr Nowakowski jest oczekiwany na dalszych posiedzeniach ankiety.

Wiedeń 28 października.

(*A*) Od niejakiego czasu walka dzienników tutejszych przeciw gabinetowi hr. Taaffego przestała być tak zaciętą, tak niegodziwą, jak do niedawna. Margrabia Wielopolski zwykł był sądzić, że coś nierozsądnego zrobił, ilekroć słyszał, że mniej źle o nim mówią. [illegible]

[illegible] zgodzi się na to, aby hr. Wodzicki usunął się z obecnego urzędu krajowego, a już dzienniki tutejsze rozpisują się o osobie prawdopodobnego przyszłego marszałka. Zbyt wczesne są to kombinacye.

Peszt 27 października.

△ Od czasu żywszego poruszenia spraw wschodnich w 1877 r. i czynniejszej polityki austryackiej na Wschodzie, uchwaleniu budżetu ministerstwa spraw zagranicznych przez delegacye, towarzyszyła zawsze burza parlamentarna w delegacyi austryackiej, dopóki hr. Andrassy stał na czele tego ministerstwa. Obecnie chociaż bar. Haymerle prowadzi dalej na Wschodzie politykę Andrassego, cho- [illegible]

[illegible] austro-węgierskiej monarchii przyłączył się do wspólnej akcyi mocarstw, aby jej nadać bieg mniej żywy a przynajmiej mniej niebezpieczny. Jednak zarzucić musi, iż samo zwalnianie akcyi niemoże być celem działania. Nie wymaga on aby rząd miał naprzód ułożony cały program działania, ale wchodząc w akcyę należy wiedzieć, co się chce osiągnąć. Lecz dalej p. Plener zamiast sformułować pytania odpowiednie do tego wstępu, zapytał tylko o teraźniejszy stan spraw granicznych czarnogórskiej i greckiej, oraz czy w razie oddania Dulcigna, ukończy się wspólne działanie mocarstw?

Minister Haymerle w odpowiedzi na tę interpelacyę p. Plenera przedstawił, że monarchia [illegible]

[illegible] nicy grecko-tureckiej. Zobowiązaniu temu formalnemu odpowiedział rząd turecki w ten sposób, iż wyznaczył dla narad komisarzy tureckich z greckimi miasto czy miejsce którego nie można było znaleść na żadnej karcie jeograficznej, bo w rzeczywistości miejsca tak nazwanego nie ma. Do tych więc rokowań nie przyszło. Ale zaszła zmiana ministeryum w Anglii, a gabinet p. Gladstona zaproponował dyplomatyczne pośrednictwo mo-

Część literacko-artystyczna.

Wieża na Dagö.

Nowella

A. Jókaia

przełożył *A. Callier*.

(Ciąg dalszy).

V.

Jak przepowiedział był właściciel wieży na Dagö, tak się też stało. Nadszedł rok głodu dla wyspy. W samotności swej wieżycy wciąż on naradzał się z duchami owej wielkiej żyjącej istoty, którą on zwał piekłem, a którą uczeni zwą *Gea* — ziemia. A demon ziemi istotnie piekła miewa kaprysy. Między ziemią i jej wybrańcami a człowiekiem, tworem niebios, wiekuista toczy się walka. Ziemi podoba się, by swobodnie rozrastały się chwasty: mak polny i bławatki są jej ulubieńcami a człowiek zmusza ją, by wydawała dla niego czystą pszenicę. Demon ziemi otacza miłością wszystko, co dzikie, faworyzuje instynkta zwierzęce, człowiek zadaje mu gwałt narzucając swe uszlachetnione chodowlą płody i swoje cnoty. Jeżeli człowiek ma prawo spytać na co Stwórca dał życie całym tym miliardom gąsienic i chrabąszczy, które niszczą jego owocowe drzewa; to niemniej chrabąszcz i gąsienica mają toż samo prawo pytania: czemu ziemia wydała niekształtne to dwunożne zwierzę, ktore nas strząsa z drzew i rozdeptuje. Demon ziemi zaś nie jest przyjacielem ogrodnika lecz gąsienicy.

Pustelnik na wieży Dagö w swych studyach nie zapomniał i o słońcu. Dostrzegł on, że plamy i obwody słoneczne mają wpływ na pogodę. Pytał mórz, wichrów, z nich czerpał naukę, śledził wędrówki wielorybów i odlatującego ptactwa, zjawienie się północnej zorzy i gwiazd spadanie. Wszystko to powiedziało mu, że po gorących dniach maja, które w tym roku rozwój roślinności tak przyspieszyły, nastąpią nagłe przymrozki i że w noc jedną wymarzną na wyspie Dagö wszystkie zasiewy. Tak się też stało. I nie tylko na tej wyspie ale w całej północnej Rosyi jeden przymrozek zniweczył całą nadzieję rolnika. Kapryśna pogoda przywiodła na kraj ową zarazę, co to się czepia tylko ubogiego: śmierć głodową.

W takich wypadkach wielkie, możne państwa, którym nietrudno o pieniądz, dopomagają sobie w ten sposób, że w innych krajach, których nie dotknęła klęska, zakupują zboże i sprowadzają je dla swoich ludów; ale maleńka, taka ubożuchna republika, jak wyspa Dagö, nie może tak łatwo złota i srebra wydawać na chleb dla swego ludu; tu się ratują rybami i serem. „Tego roku nie będziemy jeść chleba", takie jest rozwiązanie trudności.

Odtąd też częściej jeszcze przychodziły stare wieśniaczki do wieży z swemi koszami kwiatów i prosiły, by w miejsce złota dano im lepiej trochę ziarna.

Raz przeto rzekł im pan wieży: Widzicie ja umiem z ziemi odrazu robić żyto lub jęczmień. Przynieście mi ziemi, ale dobrze tłustego czarnoziemu, a ja dam wam za to zboża. Jak wielkim będzie worek, w którym mi przyniesiecie ziemię, tyle otrzymacie weń zboża.

Początkowo stare wieśniaczki na próbę tylko przynosiły czarodziejowi w małych woreczkach po trochu czarnoziemu, otrzymywały za to zawsze tyleż pszenicy, której przedtem nie widziały nawet; wprędce jednak i młodzi, silni parobcy nabrali ochoty do tak korzystnego zamiennego handlu i nosić poczęli tak wielkie wory ziemi, jakie zdołali tylko udźwignąć.

Wprawdzie wielebny Jeremiasz Waimöner rzucał klątwę na tych wszystkich, co odprawiają do szatana pielgrzymki, i kochaną ziemię zaprzedają mu za przeklęte ziarno i przyrzekał im, że z tego zboża, wzrosłego na łanach piekieł, dostaną kołtuna i świerzbu, dusze ich zaś napewno dostaną się pod jarzmo piekła, ale groźba ta nic nie pomogła. Ludziom od owego zboża ani skóra nie oczerniała, ni im też zwinęły się włosy, widocznie więc i ze zbawieniem duszy wszystko będzie w porządku.

Boć to było najlepsze, najprawdziwsze zboże, jakie wydały kiedykolwiek łany Brandeburgii; rząd rosyjski polecił takowe zwozić do północnych portów, a w tym roku rozbiło się tyle zbożem ładownych okrętów pod wieżą Dagö, że nie wiedziano już gdzie złupione zboże składać. Dla tego rozdzielano je między mieszkańców wyspy w zamian za ziemię.

Ale na co duchowi zniszczenia potrzebną była ziemia?

Do tworzenia.

Był maleńki wąwóz skalisty na południowej stronie wieży, ze wszech stron osłoniony od wichrów, ten wąwóz kazał nasypywać ziemią, a potem zasadził go kwiatami. Tak założył ogródek.

Była ludzka istota w jego wieży, która znajdowała w kwiatach upodobanie.

A pozwalałaż religja piekła temu, co zaparł się Boga, by choć jednej ludzkiej istocie sprawił radość?

Toż widzimy, że nic na świecie nie ma doskonałego, wszystko jest wadliwem, wszystko chroma, nawet piekło. I szatana nawet oszukują jego zwolennicy, i ateizm ma swą hipokryzyą.

Umiał wszelkie ludzkie uczucie wygnać z swego serca: to jedno w niem pozostało. Umiał wszystkie cnoty zamienić w będące ich przeciwieństwem zbrodnie. Tej jedynej nie mógł się zaprzeć: że pragnął sprawieniem radości odwdzięczyć się biednemu dziewczęciu, co mu uratowało dziecko, co wraz z nim podzieliło wygnanie, stając się dlań kochającą żoną, synowi matką najprzywiązańszą. Czuł wdzięczność dla niej.

Ależ to jest już herezją przeciw religii piekieł! Dodatnie uczucie w dogmacie wszystko przeczącym.

Wdzięczność jest już przecież cnotą, tak blisko spokrewnioną z miłością.

Jakże dopuścić ją mogło zamienione w pana ciało? Wdzięczność jest już przecież tyranją duszy nad ciałem! A jeśli ciało jest władzcą, wówczas i jemu też przysługuje prawo myślenia: a w takim razie jego filozofija stanowi o kierunku czynów i uczuć. I jedyna ta sprzeczność w jego zasadach zburzyć może łatwo całą wieżę Babel.

I zburzy ją też niezawodnie.

Sprzysiężony z demonem zniszczenia człowiek mimo wszystkiego nie był przecież w stanie zamknąć serca temu uczuciu. Z niezmiernym mozołem założył ogród, zakupowany za droższą cenę niż ogrody Semiramidy, a wszystko to dla prostej wiejskiej dziewczyny, która w tym Babilonie nienawiści sama jedna była wcieleniem wszechpotężnej i świat cały utrzymującej idei miłości.

Skoro ogród był gotowy i zasadzony wszystkiemi kwiatami wyspy, poprowadził wówczas przywódzca dziewczynę do drzwi owych, które dotąd były dla niej zamknięte, otwarł je i rzekł: „To twoje!" A kiedy dziewczyna z krzykiem radości upadła mu do nóg i rękę jego oblewając łzami przycisnęła do ust swych, czyliż wówczas ów niewolnik, głupia dusza, nie wstrząsnął ścianami swego więzienia, rozumnego ciała, i nie powiedział czasem „Nie jestże taka łza, taki okrzyk radosny stokroć słodszym niż morze krwi, niż choralny jęk konających tysięcy znienawidzonych wrogów?"

Odepchnął od siebie dziewczynę i wbiegł co prędzej do swego laboratorium, by dzieło zniszczenia prowadzić dalej.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

carstw w sporze granicznym grecko-tureckim. Na naradzie komisarzy mocarstw wytknięto nową granicę. Opisuje ją protokół zamieszczony w księdze czerwonej. Po długich rokowaniach Grecya i Turcya przyjęły protokół komisarzy mocarstw opisujący tę granicę; lecz gdy przyszło do bliższego jej wytknięcia, zaszedł spór co należy rozumieć pod wyrażeniem „dolina.“ Grecy twierdzili, że wyrażenie to obejmuje obydwa stoki gór formujące dolinę, a przeto jeżeli protokół dolinę przyznaje Grecyi, w takim razie granica winna iść grzbietem gór, a nie tylko dno doliny ale oba stoki gór należyć mają do Grecyi. Turcy zaś pod wyrazem dolina, chcą rozumieć tylko samo dno doliny, i gdy protokół przyznaje ją Grekom, chcą granicę prowadzić brzegiem tego dna doliny u stóp stoku gór. Na tym sporze, który obejmuje dość znaczne przestrzenie kraju, stoi dzisiaj sprawa graniczna grecko turecka.

Po tych objaśnieniach danych przez ministra, zabrał głos p. Sturm i oświadczył, że według jego zdania, postępowanie rządu austro-węgierskiego w sprawach wschodnich, ograniczające się na odpornem, jak je nazwał, działaniu, na zwalnianiu akcyi dyplomatycznej, odpowiada interesom monarchii. Życzyłby sobie nawet, aby rząd jeszcze z większą postępował oględnością. Albowiem sądzi, że niebezpieczną zasadę, niezgodną z prawem narodów wprowadza w życie teraźniejsza akcya mocarstw, które ani nie tocząc wojny z Turcyą, ani niewezwane do pośrednictwa przez obie strony, rozporządzają cudzym krajem, odbierają kawałki ziemi jednemu państwu i dają je drugiemu. Jest to wdzierstwo w cudze prawa. Dla tego życzyłby sobie, aby rząd monarchii austro-węgierskiej jeszcze z większą oględnością postępował, bo mogłyby być siły monarchi wciągnione do działania w obronie obcych interesów.

Del. Suess przedstawia, że jak dawniej, tak i teraz na kongresie berlińskim i w późniejszych konferencyach dyplomacya okazała zupełną nieznajomość stosunków jeograficznych i małą baczność na stosunki etnograficzne. Wytykając jako nową granicę, nie zważają dyplomaci na granice rozdzielające lud od ludu; Czarnogórze naprzykład przyznają miasto zamieszkałe przez Albańczyków, zkąd powstała główna trudność wykonania układu między mocarstwami o rozgraniczenie Albanii od Czarnogóry. Co się tyczy sprostowania granic greckich, jakkolwiek zgadza się z ministrem, iż żywioł grecki jest cywilizacyjnym na półwyspie bałkańskim, jednak uważałby przyłączenie miasta Janiny do Grecyi za wielką niesprawiedliwość, za krzywdę wyrządzoną Albańczykom, bo Janina od wieków jest miastem przeważnie albańskiem. Mniema, że mało znany lud albański, może większą jeszcze odegra rolę w sporach na półwyspie bałkańskim, niźli przypuszczają.

Nie chcąc granic tego listu dość długiego rozszerzać jeszcze, odkładam do następnego streszczenie końca tych rozpraw komisyi budżetowej austryackiej o polityce zagranicznej i wyjaśnień dawanych przez ministra Haymerlego.

Kraków 29 października. (*Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiéj d. 28 października*). Przewodniczący pierwszy wiceprezydent Dr Weigel; radzców obecnych 34.

Towarzystwo pod nazwą „Koło artystyczno-literackie“ uprasza o odstąpienie na pewien czas dwóch sal pierwszego piętra w Sukiennicach na zebrania tegoż koła. Prośbę tę przekazano komitetowi odbudowy Sukiennic.

Mieszkańcy ulicy Lubicz upraszają o wybrukowanie chodnika po prawéj stronie téj ulicy. Sprawę tę przekazano sekcyi gospodarczéj.

Wydział krajowy zawiadamia Radę, że petycyę gminy tutejszéj wniesioną do sejmu o powrócenie szpitalowi św. Łazarza funduszów użytych na budowę nowego szpitala, odstąpił sejm Wydziałowi krajowemu bez powzięcia jakiejkolwiek uchwały. Sprawa jednak funduszów szpitali krakowskich zostanie przez Wydział krajowy przedstawioną sejmowi na najbliższem posiedzeniu, w skutek polecenia sejmu z r. 1878, a wtedy i petycya gminy zostanie załatwioną.

Z porządku dziennego załatwiono 14 spraw zaległych z ostatniego posiedzenia. I tak: na wniosek sekcyi prawniczéj udzielono woźnemu zajmującemu się autografowaniem pism urzędowych w magistracie wynagrodzenie 100 złr., tudzież umorzono dwie niespłacone zaliczki po zmarłych urzędnikach miejskich. Sprawozdawcami sekcyi byli r. m. Muczkowski i Dr Samelson.

Na wniosek sekcyi 5éj przedstawiony przez adjunkta magistratu Szymkiewicza przyjęto trzy osoby do gminy tudzież wybrano r. m. Baranowskiego i Trauczyńkiego do komisyi mającéj się zająć oznaczeniem i wymiarem taks wojkowych w myśl świeżo wydanéj ustawy z d. 13 czerwca b. r.

R. m. Dr Hoszowski zdając sprawę imieniem komisyi archiwalnéj z dalszych czynności około uporządkowania dawnego archiwum miejskiego, oznajmił, iż w drugim kwartale b. r. przeniesiono całe archiwum do dolnego sklepionego lokalu, czynność przeto zwykła ograniczyć się musiała do ułożenia latami akt około 3500 a to z epoki od 1700 do 1790 roku. Sprawozdawca nadmienił zarazem, że w tym czasie złożył p. Teodor Łuszczyński do archiwum miejskiego oryginalne testamenty wielu dawniejszych obywateli krakowskich dołączywszy do tego odpowiedni spis inwentaryczny. Dokumenta te są zdaniem sprawozdawcy o ile je przejrzał, jako materyał historyczny pożądany dla badacza przeszłości miasta Krakowa, cennym zabytkiem dla archiwum miejskiego. Dla tego komisya archiwalna wyraziła p. Łuszczyńskiemu za ten dar podziękowanie.

Po załatwieniu trzech spraw osobistych z których dwie przedstawił w imieniu sekcyi prawniczéj referendarz Białkowski a jedną r. m. Dr Warschauer, wniósł r. m. Rzewuski z porządku dziennego imieniem sekcyi gospodarczéj sprawę zakupna 15·54 metr. □ gruntu od p. Romana Chmurskiego wł. real. pod L. 105 dz. III na rozszerzenie i uporządkowanie ulicy Smoleńska. Wniosek przyjęto i do podpisania kontraktu upoważniono radzców m. Pszorna i Rzewskiego.

R. m. Gwiazdomorski przedstawił w imieniu sekcyi skarbowéj zamknięcia rachunków funduszu pożyczkowego imienia Arcyks. Rudolfa i takiegoż funduszu imienia Dra Dietla za rok 1876. Pierwszy wynosił z końcem 1876 r. 9652 złr. 55 c., powiększył się zaś od czasu założenia w r. 1861 o 5453 złr. 98½ c.; drugi założony w r. 1869 przez śp. Dietla wynosił z końcem 1876 r. 1301 złr., powiększył się zaś w ciągu 7 lat o 301 złr. 67½. Sprawozdanie sekcyi Rada przyjęła do wiadomości i udzieliła absolutoryum odpowiedzialnym urzędnikom kasy.

Koniec posiedzenia o pół do 7éj wieczór.

Wiedeń 28 października. Na konferencyach między delegowanymi z Izby panów a delegowanymi z Izby deputowanych partyi konstytucyjnej najzagorzalsi centraliści, zgadzając się mniej więcej na resztę budżetu wojskowego, okazywali jednak wyraźną niechęć do przyzwolenia na pozycye preliminowane na budowanie i wykończenie fortyfikacyj Krakowa, Przemyśla i Poli. Jakby w przewidzeniu takich wątpliwości pojawił się w *Presse* artykuł jakiejś niewymienionej powagi wojskowej, traktujący w ogólności o potrzebie nadgranicznych fortec w punktach strategicznie ważnych, a w szczególności o nieodzowności umocowania Przymyśla. Pod pierwszym względem utrzymuje autor artykułu, że chociaż dziś wojskowi wszystkich państw są bardziej niż kiedykolwiek przekonani o korzyściach szybkiego przerzucenia wojsk swoich na terytoryum nieprzyjacielskie, jednak tak Francya, jak Niemcy i Rosya wydały już ogromne sumy na otoczenie swych granic fortecami, raz dla tego, że uprzedzić nieprzyjaciela napadnięciem na kraj jego nie zawsze się uda, a wtenczas fortece są potrzebne do manewrów obronnych i oparcia o nie późniejszego działania zaczepnego a potem i dla tego, że brak fortec zasłaniających tyły, tamuje ruchy zaczepne. W szczególności zaś umocowanie Przemyśla jest dla Austryi nieodzownem. Konfiguracya Galicyi wąskiej, długiej odciętej górami od reszty monarchii, jest tego rodzaju, że obrona jej tylko z nad obwarowanego Sanu jest możebną. Nieprzyjaciel, zabierając nieobwarowany Przemyśl, staje się panem całej sieci kolejowej i jej materyału, co mu ułatwia marsz w głąb monarchii. Marsz zaś do Rosyi, bez obwarowanego Przemyśla jest także niemożebnym. Ruchy zaczepne nie miałyby swobody, niemając obronnie zasłonionego tyłu, a w kraju tak ubogim w zasoby, jak Rosya, wielka armia nie mogłaby się posuwać naprzód bez zasłonięcia linii dowozowej i bliskiego za sobą *depot* żywności i amunicyi. W razie gdyby miejsce takiego składu nie było obwarowanem, połowa armii pozostaćby musiała do strzeżenia go a połowa tylko mogłaby postępować naprzód; wiadomo zaś, że takie rozdzielenie sił może narazić najdzielniejszą nawet armię na klęskę.

W ważnej dla Austryi kwestyi żeglugi na dolnym Dunaju oświadczył Haymerle, że w komisyi złożonej z reprezentantów drobnych państewek i Autryi, ostatniej jako mocarstwu nie wypada odstąpić od pretensyi prezydowania w niéj, co jednak nie mieści w sobie dla tych państewek żadnego niebezpieczeństwa politycznego, bo Komisya nie ma celów politycznych, będąc jedynie powołaną do straży nad ścisłem wykonaniem regulaminu żeglugi rzecznej. Austrya nie ustąpi więc od żądania wyrażonego w *Avant-projet* a ma nadzieję, że Rumunia i reszta krajów naddunajskich zgodzi się niebawem na jej życzenie. Koszta usunięcia zawad we „Wrotach żelaznych“ poniosą Węgry.

Po przyjęciu budżetu spraw zagranicznych Wydział wziął pod obrady *ordinarium* budżetu wojennego. Referent Schrom wyraził życzenie, aby administracya wojskowa przy przyznawaniu pensyj emerytalnych postępowała z największą ścisłością a ewentualnie, aby wzięła pod rozwagę zmianę ustawy emerytalnej. Sturm chciał uwagę tę zamienić w rezolucyę, po oświadczeniu jednak ministra wojny, że się zastosuje do życzeń Wydziału, cofnął wniosek żądający rezolucyi, żądał tylko zamieszczenia oświadczeń ministra w protokóle, poczem całe *ordinarium* przyjęto bez ważniejszych rozpraw.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 29 października.

Wczoraj odbyły się wybory z mniejszych posiadłości do Rady powiatowej krakowskiej na piąty peryod wyborczy: Wybrani zostali: Karol Bieda wójt z Woli Justowskiej, Józef Gajoch właściciel gruntowy w Pleszowie, Władysław Kołodziejczyk wójt w Mogile, Michał Łysakowski wójt w Półwsiu Zwierzynieckim. Józef Mazurkiewicz wójt z Czarnej wsi, X. Józef Oleksy proboszcz w Górce kościelnickiej, Jan Orzechowski wójt w Zielonkach, Jan Paszcza właściciel gruntowy w Rusocicach, Józef Razowski właściciel gruntowy w Przegini narodowej, Jędrzej Romanowski właściciel realności w Prądniku czerwonym, majster ciesielski, Jan Skirliński właściciel dobr Liszki, Kazimierz Starowicz wójt w Rusocicach, Wojciech Zawadziński właściciel gruntowy w Bolechowicach.

— Prof. Józef Szujski wyjechał dla poratowania zdrowia do Włoch na kilka miesięcy.

— Jak w latach poprzednich tak i teraz wiele osób duchownych i świeckich, szczególniej w Wielkopolsce, przesłało prymasowi arcybiskupowi Ledóchowskiemu życzenia na dzień jego urodzin 29 października.

— Zasłużony kierownik Towarzystwa rybackiego profesor Dr M. Nowicki odwiedził d. 25 b. m. szkołę rolniczą w Dublanach i miał tam wykład z dziedziny ichtyologii a zarazem okazami i praktycznemi narzędami ułatwił słuchaczom zrozumienie całego przebiegu rozmnażania ryb. Dr Nowicki przystąpił potem do zarybienia stawu karpiem i węgorzem.

— Służba domu pod L. 21 dz. I w Krakowie przeznaczyła datki, jakie od zwiedzającej dom ten publiczności niewłaściwie jakoby „dla służby“ przyjęte zostały w sumie 56 złr. 73 c. i 1 rubel 15 kop. na cele Zakładu Ś. Józefa w Krakowie. Kwotę tę złożył p. Antoni Jabłoński, marszałek dworu hr. Potockich u zarządu tegoż Zakładu.

— Przypominamy że ciągnienie losów wygrywających obrazy z Wystawy urządzonej w Sukiennicach na korzyść Zakładu św. Józefa dla osieroconych chłopców, odbędzie się w jak najkrótszym czasie. Sama wartość wystawionych obrazów powinnaby zachęcić do udziału w loteryi. Jeżeli się jeszcze nadto zważy, że dochód z niej przeznaczony jest dla zakładu tak użytecznego, który zresztą w ubiegłym roku z powodu że dobroczynność mieszkańców zwróciła się przeważnie ku wspieraniu miejscowej nędzy, nie osiągnął żadnego publicznego wsparcia, wątpić nie można, że duch dobroczynności miasta nie omieszka objawić się przez liczne uczestnictwo w zakupywaniu losów.

— Wczoraj krążyła w Wiedniu i w Berlinie pogłoska o zapadnięciu niebezpiecznem cara Aleksandra a dziś pogłoskę rozpuszczono na giełdzie berlińskiej, że Car umarł. Pogłoska ta krąży dziś na giełdzie ambulansowej w Krakowie i chciano przez nią osiągnąć podniesienie rubli. Wszakże waluta rosyjska nie podniosła się, chociaż są układy prowadzone w Petersburgu z bankierami berlińskimi, w tym celu tam powołanymi. Nadmieniamy zaś o tem szczególniej dla tego, że w grze *en hausse* w papierach rosyjskich odwoływano się na telegram, który miał przyjść do *Czasu* o tym wypadku, a co jest zmyśleniem.

— Wczoraj zakończył życie, licząc lat 63, Jan Zmajłowicz, rodem z Litwy, oficer polski z r. 1863, niegdyś towarzysz Konarskiego, adjutant Szamyla, kilkunastoletni więzień, sybirak i tułacz.

— Metropolita Sembratowicz wybiera się w pierwszych dniach listopada do Rzymu, dokąd towarzyszyć mu będzie kanonik X. Julian Sembratowicz.

— Dyrekcya Towarzystwa pomocy naukowej we Lwowie postanowiła rozdać na r. 1881 jednorazową zapomogę 25 uczniom w ilości złr. 255 i dla 24 uczniów stypendya w ilości złr. 730 od 20 do 40 złr. Dochód Towarzystwa pochodzący ze składek wynosił w tym roku 1553 złr.

— Holowniczy parowiec na Dniestrze rozpocznie od Halicza w przyszłym tygodniu pierwszą podróż do Okóp na granicy rosyjskiej, ciągnąc za sobą dwa płaskie statki ładowne 6500 cetnarami węgla kamiennego, który idzie ze Szląska do południowej Rosyi.

— W dniu 22im października zakończyła jak nam donoszą życie w Meranie Marya z Dieduszyckich Jabłonowska, wdowa po ś. p. Antonim Jabłonowskim byłem prezesie Towarzystwa gospodarskiego i pośle na sejm krajowy. Zwłoki zostaną sprowadzone do Lwowa i pochowane na cmentarzu łyczakowskim w grobie familijnym.

— Jeden z dzienników niemieckich opowiada: We wsi Löwenberg niedawno podczas gwałtownej burzy uderzył piorun w stodołę włościańską i wzniecił pożar, który pochłonął cztery obejścia. Na jednym z pogorzałych budynków znajdowało się gniazdo bocianie, w którem właśnie były młode. Para starych bocianów z widocznym niepokojem patrzyła na zbliżające się płomienie, aż nagle, kiedy gniazdu zagrażało już bezpośrednie niebezpieczeństwo, bocianica chwyciła w dziób jedno ze swoich piskląt i uniosłszy je wysoko w górę, złożyła je na łące pod wsią. Bocian tymczasem trzymał straż w samem gnieździe, z którego mimo dopiekającego już ognia nie zeszedł ani na chwilę, a dopiero za powrotem bocianicy poleciał na łąkę do pozostawionego tam bez opieki pisklęcia. W chwili, kiedy powróciła bocianica, już drugie pisklę, niemogąc snać znieść dłużej skwaru, przechyliło się i wypadło z gniazda na stodołę, już w części ogniem objętą. Biedna matka widząc to, z krzykiem rzuciła się w dym i płomienie i po chwili wyniosła w dziób swoje młode, napozór nie poniósłszy uszkodzenia. Na drugi dzień jednak w sąsiedniem miasteczku Trebbin spadł na rynek bocian, który widocznie z osłabienia niemógł się nawet utrzymać na nogach. Policyant ulitował się nad biednym ptakiem i zaniósł go do swojego mieszkania, gdzie się pokazało, że była to bocianica z Löwenbergu, która ratując z takiem poświęceniem swoje drugie pisklę, poparzyła sobie obie nogi. Z porady lekarza przyłożono jej do ran olej lniany, przyczem pacyentka zachowywała się jak najspokojniej. I małżonek jednak biednej chorej nie próżnował w tym czasie. Nakarmiwszy na łące pisklęta, zalatywał często do sąsiedniego miasteczka i krążył nad ratuszem tak długo, dopóki z mieszkania policyanta nie wyniesiono na podwórze jego małżonki, i dopóki ta ostatnia nie odpowiedziała mu klekotaniem. Uspokojony odlatywał wtedy znowu na łąkę, ażeby w nieobecności matki opiekować się potomstwem. Ośm dni skrzydlata pacyentka zostawała na kuracyi w mieszkaniu policyanta, gdzie niezbywało jej na niczem, gdyż nawet sporą ilość żywych żabek przynosiła jej codziennie młodzież szkolna, a sam burmistrz miasteczka czuwał nad tem, ażeby zarządzenia lekarza ściśle były wykonane. Po ośmiu dniach sprawdzono, że rany zagoiły się zupełnie i wypuszczono bocianicę, która udała się prosto do swych piskląt na łące.

— Najnowsza komedya Dumasa, której tytułu nie podały dotychczas nawet dzienniki francuskie, ma być wkrótce wystawioną w „Comedie francaise.“ Kobieta stanowi znów oś całej sztuki. Bohaterka występuje w akie I jako panna na wydaniu; w drugim akcie przedstawia się jako młoda mężatka; trzeci akt w dziesięć lat później przynosi katastrofę, zwodzi męża i ucieka z kochankiem; czwarty akt zawiera dość zwyczajny koniec tej miłosnej awanturki. Don Juan porzuca swoją ofiarę i szuka nowych wrażeń u jakiejś damy z półświatka. W piątym akcie wiarołomna żona powraca do męża. Główną rolę ma grać panna Croizette, męża Coquelin, kochanka Delaunay, a damę z półświatka p. Bartel.

— *Nowosti* podają następującą ciekawą wiadomość dobrze charakteryzującą gospodarstwo kolei żelaznych w Rosyi. Przy sprawdzeniu rachunków Bendero-Hałackiej kolei na ogólnem zgromadzeniu akcyonaryuszów okazał się zapisanym przychód „milion pudów“ szyn kolejowych, których ani w rozchodzie niewykazano nigdzie, ani w remanencie (w naturze) zgoła niema. Gdzie są owe szyny? nikt nie wie. Kosztowna „szpilka“ zaginęła bez śladu i oczywiście nikt do wiadomości o jej losie nieprzyznaje się. Ale co jest najszczególniejszem w tej sprawie, to, że zaniechano zgoła dochodzenia, kto jest winowajcą tej tak dziwnej „zguby,“ tylko postanowiono wartość jej zapisać do strat przedsiębiorstwa. Prawdziwie budująca pobłażliwość!

— Przed kilku dniami wyłamano mauzoleum sułtana Hamida I w Konstantynopolu i skradziono część nagromadzonych tam skarbów. Dzienniki tureckie donoszą o tem, co następuje: Wszystkie cenne przedmioty, które rozłożone były na siedmiu katafalkach w kiosku grobowym, zostały skradzione. Zniknęły poświęcane szale, których było około dwudziestu, również jak dyamenty z turbanów zmarłego sułtana i jego synów, reprezentujące wysoką wartość. Jest mniemanie, że złodzieje wtargnęli przez okno tylnego budynku do mauzoleum, lecz trudno odgadnąć, jakim sposobem powiodło się złodziejom wynieść wszystkie te przedmioty z mauzoleum wobec mnóstwa ludzi znajdujących się w pobliżu. Podejrzywają, że sami stróże byli sprawcami kradzieży. Śledztwo nie przyniosło dotąd żadnych rezultatów.

— Miasto portowe peruwiańskie Iquique w prowincyi Tarapaca zgorzało niemal całe d. 23 b. m., jak donosi telegram, nie podając przyczyny pożaru. Może Chilijczycy spalili je, gdyż ztamtąd wywożono saletrę, która dała powód do wojny południowo-amerykańskiej. Wartość wywożonej saletry i boraxu z tego portu wynosiła rocznie do 30 milionów złr. Miasto liczy około 20,000 mieszkańców.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Jana Stawowskiego, za kradzież odzieży; Andrzeja Wojtowicza, za kradzież koszyków ze składu; Jakuba Teichnera, za kradzież koszyka z jajami z wozu; Magdalenę Rojkową, za wysyłanie swych dzieci na żebranie; za pijaństwo 3 osoby.

TEATR. W sobotę d. 30go października: Komedya w 5 aktach B. A. Kryłowa, tłumaczył z rosyjskiego A. Lubicz: *Smutna Karyera*. — Początek o godz. 7éj.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie o godz 11éj do 4éj prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (w *Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12éj do 1éj prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codzień od 10éj do 6éj. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10éj do 2éj bezpłatnie.

— W sobotę dnia 30 października: Ś. Marcela w.

Wiadomości bibliograficzne.

Treść N. 199 *Wędrowca*: Fizyka bez przyrządów (z 2 drzew.); Sobowtór Griffitha, przez Cashel Hoey (c. d.); Trzech konkurentów babki, przez Erckmanna-Chatriana (c. d.); Sześć tygodni na wyspie Jawie (c. d. z drzew.); Z biegiem Wilii, od Werak do Zakretu (dok.); Dzicy na wystawie Sydney; Okrąg zimna biegunowego, przez A. Sz.; Z Monachium do Oberammergau, Medyolan, przez Dr J. Talkę (dok.); Kronika geograficzna; Nowości. Do tego numeru dołącza się 8 arkusz dzieła Dr Fr. Czernego „Zarys rozwoju wiedzy o ziemi.“

Wieczór muzykalny F. M. Friedberga.

Nie zbyt liczne grono słuchaczów zebrało się na wieczorek muzykalny, urządzony przez p. Friedberga w sali Towarzystwa muzycznego. Młody koncertant potrafił już zdobyć sobie za granicą uznanie swego talentu i przedstawił się nam jako mistrz i muzyk poważny. Odegrał on „Legendę“ Wieniawskiego, „Rapsod węgierski“ Hausera, i grał pierwszy part skrzypowy w „kwartetach A-moll“ Schuberta i w „Waryacyach“ z kwartetu D-moll na temat pieśni Schuberta: „Śmierć i dziewczyna.“ Miękkość i słodycz tonu, wyrobiona technika, swoboda i spokój w traktowaniu smyczka, pojęcie kompozycyj i jasne ich frazowanie: oto środki, któremi artysta przemawia i które mu zjednały huczne i przeciągłe oklaski.

Dzienniki zagraniczne chwalą też siłę, jędrność i czystość tonu artysty, a oraz wysoko posuniętą technikę, która mu dozwala pokonywać trudności.

W kwartetach Schuberta brali prócz koncertanta udział pp. Singer, Patzke; i Sandoz a ten ostatni pięknie wykonał solo na wiolonczeli w D-moll kwartecie. Odegrane także utwory Schuberta, nawet mniej fachowym słuchaczom przystępne są jasnością myśli i zrozumiałością form.

Z wykonanych ustępów podobało się szczególniej wstępne *Andante* w D-moll kwartecie, w którym przed rokiem z waryacyami popisywał się słynny kwartet florencki.

Brali jeszcze udział w tym koncercie pp. Niedzielski, Gall i Bobiński. Gall, którego „Pieśń paziów“, tak wielkie i zasłużone zdobyła uznanie w ostatnim wieczorku Towarzystwa muz., dał tym razem poznać się z nową kompozycyą piosenki „Antolika“ podług „Opowieści zimowej“ Shakespeara i drugą do słów Heinego. Jest tu humór i prostota ubrana w formę wysoce artystyczną. Oba odśpiewane utwory odznaczają się śliczną muzykalną fakturą i wyborną charakterystyką. Dyrektor Niedzielski odśpiewał znakomicie te pieśni. P. Henryk Bobiński odegrał piękny „Romans“ Czajkowskiego i mniej udatny „Walec“ (As-dur) Metzdorfa; a w obu utworach wykazał swą biegłość, lekkość w uderzeniu i należyte cieniowanie a szczególniej w walcu crescenda dobrze były oddane.

M. S.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biora Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej

o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 29 i 30go października.

Wczorajszy targ na Baranie tak pod względem dowozu zboża, jako też obrotu był dosyć słaby, ceny wskutek zmniejszonej chęci kupna cokolwiek obniżyły się.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 53·— do 59·— złp., żyto na 227 funt. od 49·— do 54·— złp., jęczmień na 202 f. od 30 — do 36·— złp., owies na 138 f. od 18·— do 20·— złp., proso na 250 f od 31 do 35 złp., groch na 250 f. od 48 do 53 złp.

Z braku zagranicznych kupców, ruch i obrót na dzisiejszym targu kleparskim był mniej ożywiony, a ceny chociaż nie uległy spadkowi, przecież zaledwo z ostatniego targu utrzymać się zdołały. Jedynie żyto wskutek większego popytu płacono drożej. Do Prus niewielkie partye pszenicy i żyta przez ajentów zakupione zostały.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 10·40 do 11·25 złr., czerwoną od 10·50 do 11·40 złr., pszenicę białą od 11·— do 11·50 złr., żyto piękne od 10·80 do 11·10 złr.,— pośledniе od 10·50 do 10·80 złr., jęczmień piękny od 8·50 do 8·80 złr., pośledni od 7·85 do 8·25 złr., owies od 7·— do 7·40 złr., groch od 8·25 do 10·— złr., tatarkę od 8·— do 8·50 złr., proso od 7·— do 7·25 złr., fasolę od 10·50 do 13·— złr., jagły od 11·— do 11·50 złr., rzepak od 12·— do 12·40 złr., koniczynę czerwoną od 40·— do 45·— złr., białą od 50·— do 70·— złr.

Głosy zagraniczne

o „Banku dla krajów austryackich“.

Nic dziwnego, że dzienniki wiedeńskie wszelkich odcieni, zajmują się ciągle „bankiem dla krajów austr.“, że przeglądy tygodniowe zapełnione są uwagami w tej kwestyi. Fakt nadto jest ważny i dodatni, ażeby mógł być ignorowany, lub znaczenie jego podawane w wątpliwość. Usiłują tylko dzienniki centralistyczne wyminąć, zakryć całą polityczną stronę faktu, który szalę opinii nawet w Wiedniu na rzecz teraźniejszego gabinetu zaczyna przechylać, jak świadczy wystąpienie p. Kronawettera, a zajmują się tylko ekonomiczno-finansową stroną.

Więcejby mogło zadziwić, że zagranicą giełdy i dzienniki nie mniejszą zwróciły uwagę na utworzenie tego banku. Uznano jednak od razu, a po tygodniu utwierdzono się w przekonaniu, że jest to fakt europejskiego znaczenia, gdyż może oddziałać znakomicie na ogólną politykę, w której Austryi tak ważna przypada rola, ruchy zaś tego państwa, takiem działaniem, jakie zostało naznaczone i wytknięte utworzeniem tego banku, mogą zostać od wielu wewnętrznych słabości i zewnętrznych zależności uwolnione.

Głosy opinii zagranicznej streszcza niejako najważniejszy tygodnik finansowy niemiecki *Der Actionaer Internationales Centralorgan*“ w Frankfurcie, który w ostatnim zeszycie, w sprawozdaniach najważniejszych giełd europejskich siedm ustępów nowemu bankowi poświęca.

W artykule: „panika banków“ zastanawia się nad tem, czy ten nowy bank grozi istnieniu dawniejszych banków. „Mówią, że *Länderbank* dla tego tak wielki wywołał popłoch, że ma być wyłącznym rządowym bankiem. Wrócimy do tego punktu, lecz, ażeby mylność tego wnioskowania wykazać potrzebujemy tylko wskazać na zajścia w Berlinie.

„Tam papiery udziałowe *Discontogesellschaft* doznały zniżki, gdyż i tam rozeszła się wiadomość o utworzeniu nowego banku. A przecież nikt nie zechce utrzymywać, że to nieurodzone jeszcze dziecko ma załatwiać wyłącznie interesa państwa, a choćby tylko Prus. Nie, nie ten jest powód, że akcyonaryusze dawniejszych banków pospuszczali głowy. Jest to aż nadto dobrze wiadomem, jak ostrożnie (*rigoros*) gabinet Taaffego w rzeczach finansowych postępuje i wiadomo też, że będąc pilnowanym przez zazdrosną i silną opozycyę inaczej postępować nie może. Prawda, że zbyt gorliwi reklamanci posunęli się, aż do ryzykownego twierdzenia, że konkurencya przy pożyczkach państwowych jest nawet szkodliwą. My sami występowaliśmy przeciw przewrotnej manipulacyi banków, które ministrom finansów stawiały ceny wyższe od targowych, a przez to otwierały drzwi i okna dla szowinizmu zwłaszcza w Węgrzech. Lecz od tego do stłumienia konkurencyi, daleka jeszcze droga. Bez konkurencyi musiałby powstać najzgubniejszy nepotyzm, a żaden nowoczesny gabinet nie zechce go pielęgnować. . .“ „My sobie wypadki inaczej tłomaczymy. Nowy bank nie będzie miał żadnego przywileju przed swojemi kolegami, nie będzie on nic innego robił, tylko to, co grupa Bontoux już dawniej robiła, będzie konkurować przy pożyczkach państwowych. Do tego nie było jednak potrzeba tak wielkich wysileń, tak wielkich kapitałów. Coś więcej przeto tkwi w głębi rzeczy i to właśnie wystraszyło wyznawców szablonu z ich stoickiego spokoju. Nowy bank może mieć idee, może stwarzać nowe interesa, podczas gdy od dni krachu przyzwyczajono się chodzić tylko ubitym szlakiem, a i przedtem nic nie umiano, tylko gründerstwa według szablonu. To ustało, bo gabinet Taaffe jak dotąd, tak i nadal nieudzieli nigdy koncesyi, jeżeli ubiegający się nie udowodnią, że chcą ogólnej potrzebie zadosyć uczynić, że chcą tworzyć dla publicznego dobra. Nie ma już miejsca na owe tuziny banków z lat 1871/2, ani na wysoko gwarantowane koleje żelazne z r. 1869. Na to mamy za mało pieniędzy, a za dużo doświadczenia. Trzeba zatem wejść w siebie; frazesy, komunały, reklamy już nie uchodzą; rzeczywistość nadchodzi. Nadejdzie ona, a z pewnością na korzyść i dla dawniejszych banków. One się lękają, że będą po macoszemu traktowane, lecz niewątpliwie doznają one protekcyi, ilekroć z czemś doskonałem wystąpią.“

W rubryce „austryackie listy“ czytamy, że p. Bontoux, prezes „Société de l'union générale,“ mógł posiąść zaufanie zarówno rządu w Wiedniu, jak i kapitalistów francuskich, zna bowiem dobrze grunt, jako były dyrektor generalny kolei południowej w Wiedniu, który od wielu lat na wiedeńskim placu ogromne interesa dla francuskich komitentów korzystnie załatwiał. Co do pochodzenia kapitałów nowego banku, to wystarczy rozważyć, że „przypływ milionów do państwa, tak względnie w pieniądze ubogiego, zapewne dla każdego rządu byłby pożądany i przezeń popierany. . .“ Jest w Austryi dużo do roboty, dosyć przypomnieć budowę kolei wicynalnych, sanacyą kolei żelaznych i targu żelaznego, nie mówiąc już o wielkiej kolei transwersalnej. . .“ „Porzucanie zaś akcyj innych banków, tem mniej jest usprawiedliwione, ile że powodzenie jednego banku sprzyja właśnie powodzeniu całego systematu bankowego.“

W innym liście czytamy: „Natychmiast po niespodzianych narodzinach nowego banku, który stanął odrazu gotowy, jak Pallas-Atene, otwarły się szluzy wszystkich austryackich, niemieckich, francuskich dzienników, korespondencyi, biur telegraficznych, a powódź pewnych i niepewnych wiadomości, wieści, zaprzeczeń, domysłów, projektów, popłynęła za prostemi, a przecież tak wymownemi słowami koncesyi“.

„Co do zakresu działania nowego banku, to zdaje się, że jest on powołany, żeby był bankiem państwowym, t. j., żeby załatwiał interesa — niekoniecznie wszystkie — państwa i zastępował go zagranicą. Dalej wymieniają statuta następne interesa wchodzące w zakres nowego banku: kupno i sprzedaż wszelkich papierów wartościowych, weksli na zagraniczne place, wypłata kuponów od papierów państwowych; — tworzenie przemysłowych, rolniczych i handlowych przedsiębiorstw, na które może tworzyć i wydawać akcye i obligacye; ugody i negocyowanie pożyczek państwowych i wszelkich analogicznych operacyj; przyjmowanie depozytów pieniężnych na bony i czeki“.

Dalej znajdujemy wiadomość o prawdopodobnem powstaniu banku rolniczego, na podstawie kapitału w całości wpłaconego, z zadaniem udzielania osobistego kredytu rolniczego, przez obejmowanie regulacyj i amelioracyj. Udzielanie kredytu ma się odbywać bądź za pośrednictwem istniejących, bądź nowych kredytowygh stowarzyszeń — również bezpośrednio za poręką, na ruchomości, z wyłączeniem kredytu hipotecznego.

W sprawozdaniu z Paryża czytamy, że ponad wszelkiemi interesami góruje emisya akcyj nowego banku austryackiego.

W liście giełdowym wiedeńskim czytamy: „Przez postawienie warunku, że kapitał ma być wpłacony do kasy austro-węgierskiego banku, daną została gwarancya, że przy tej nowej kreacyi wszelka fikcya jest wykluczoną, że zasoby i środki jej będą rzeczywiste — a nie jak u wielu nowszych banków na papierze. Austryacki *Laenderbank*, tak według brzmienia statutów, jak i z powodu życzliwości rządu, będzie bankiem rządowym w najrozleglejszem znaczeniu, to jest nie tylko dla transakcyj odnoszących się do emisyi pożyczek, lecz i dla wszelkich innych finansowych operacyj w wielkim stylu.

Sprawozdanie berlińskie donosi: „W Smyrnie zabezpieczenie portu torpedami, w Wiedniu pewne nieregularności w Anglobanku i domniemane wdanie się komisarza rządowego, tamże utworzenie nowego Laenderbank, to były nowości, które spekulacyę w osłupienie wprawiły. O torpedach niebawem zapomniano, o Anglobanku nastąpiło *dementi*, za to tem trwalszem jest wrażenie nowej kreacyi na giełdy w Wiedniu i w Ber-

linie". Co do konkurencyi, to „program „Laenderbanku", współubieganie się w interesach rządu" wywołał zrazu obawy, „lubo prasa wiedeńska z naciskiem podnosiła, że jest w Wiedniu dosyć miejsca dla skutecznej działalności zanadto spraw dla rozległych i korzystnych interesów". Sprawozdanie zaś frankfurtskie dodaje: „skłaniamy się raczej do tego zapatrywania, że wytężenie sił, które będzie i musi być naturalnym skutkiem konkurencyi", upoważnia do otuchy i oczekiwania lepszej przyszłości.

Pominęliśmy szczegóły wiadome już z naszych artykułów, dodamy tylko, że prawo zakładania filij w państwie i zagranicą, nadaje nowemu bankowi niebywałą ważność; nie pamiętamy też, żeby kiedy nowo powstający zakład odrazu tak powszechne i tak poważne obudził zajęcie. Widać, że ma warunki po temu i że chwila dobrze obrana. Dzienniki zagraniczne pomijają na razie wskazaną działalność nowego banku po krajach koronnych; ten zakres działania jest już raczej naszą tylko wewnętrzną sprawą, ale stanowić będzie niewątpliwie nienajmniejszą cześć agend, żywotności i siły nowej instytucyi.

Kasa wkładkowa
w Filii Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Tarnowie.

Wykaz za miesiąc wrzesień 1880 r.

Pozostałość z dnia 31-go sierp. 1880 r. . . . . złr. 250,112 c. 88—
Wpłynęło w miesiącu wrześ. 1880 2,010 c. ——
Procent kwartalny skapitalizowany d. 30 września 1880 . . . . . 3,675 c. 99—
Razem złr. 255,798 c. 87—
Wypłacono na 5 łączną kwotę . . 321 c. 99—
Pozostałość z dniem 31ym sierp. 1880 r. wynosi . . . . złr. 255,476 c. 88—

Wiedeń 28 października.

Okowita. Na naszem targowisku 35·50—35·75 złr.

Peszt, 27 paźdz.: 34·——35·50 złr. — Wrocław, 27 październ.: w miejscu 56·70 mrk. płacono, na paźdz. 56·50 płacono — Szczecin, 27go paźdz.: w miejscu 58·— mrk., na październ. 58·20 mrk., na październik-list. 56·50 mrk., na kwiecień-maj 57·40 mrk. Berlin, 27go październ.: w miejscu 58·30 mrk., na paźdz. 58·60 mrk., na paźd.-listopad 57·90 mrk., na kwiecień-maj 58·50 mrk. — Paryż, 27go paźdz.: na ten miesiąc —·— frk., na listopad —·— frk, na grudz. —·— frk., na styczeń-kwiecień —·— frk.

Nafta. Wiedeń, 28 paździer.: za 100 kilo z dworca z cłem 20·——20·25 złr. — Tryest, 27go paźdz.: za 100 kilo bez cła 15·25——·— złr. Brema, 27 paźdz.: za 50 kilo 10·60 mrk.—Hamburg, 27 paźdz.: w miejscu 10·50 mrk., na paźdz. 10·50 mrk, na listop.-grudz. 10·60 mrk.— Antwerpia, 27go paźdz.: za 100 kilo 27·— frk. — Nowy Jork, 27go paźdz.: za galonę 12 ct. pap., w Filadelfii 12 ct. pap.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 27 paździer. — Wiedeń: pszenica 11·50 do 12·50 złr.; żyto od 10·40 do 11·20 złr.; okowita pr. 10·000 liter procent od 33·50 do 33·75 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 11·55 do 11·75 złr.; rzepak (sierp.-wrześ.) od —·— do —·—. — Berlin: pszenica żółta (lipiec-sierpień) 212·50; żyto (lipiec-sierp.) 196·30; olej rzepakowy 54·— — Szczecin: pszenica —·— złr.; rzepak (jesień) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogr. 59·60 złr.; olej rzepakowy 73·75 złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.; Kolonia pszenica —·— zł.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W konferencyach między delegowanymi Izby Panów, a delegowanymi Izby deputowanych partyi wiernokonstytucyjnej nad budżetem wojennym okazuje się, jak donoszą *Fremdenblattowi*, coraz większa dążność do zgodnego działania we wszystkich punktach. Z względami na silne stanowisko państwa, jako i na grozę obecnych stosunków politycznych rachują się delegowani obu Izb w równej mierze. Nawet deputowani skrajnego skrzydła partyi konstytucyjnej okazują się względnymi dla wymagań ministra wojny. Do ustępstw, nawet szerokich, poczuwają się delegowani Izby deputowanych już dla tego samego, aby z deputowanymi Izby Panów postępować mogli w jednej zbitej falandze, i zadokumentować przez to siłę jedności całej partyi. Z takiej dążności wyniknie zapewne, że skreślenia w budżecie ministerstwa wojny będą mało znaczącemi. Stanowczej decyzyi nie powzięto jednak jeszcze na tych konferencyach, skutkiem tego i Wydział budżetowy odłożył ostateczną decyzyę względem budżetu wojskowego aż do ukończenia dyskusyi szczegółowej.

Komitet ośmnastu skończył wczoraj taryfowanie Dalmacyi i uchwalił przystąpić na następnem posiedzeniu do Galicyi, której czysty dochód według krajowej komisyi wynosi 22,299,878 złr. zaś swego czasu według wniosków szefa sekcyi Cherteka wynosić miał 29,975,855 złr. Celem dokładnego zbadania materyału postanowiono przerwać posiedzenia na pięć dni, tak, że najbliższe posiedzenie odbędzie się we wtorek.

Kardynał Jacobini miał onegdaj posłuchanie pożegnalne u Najj. Pana w Peszcie i przyjęty był z wielkiem odszczególnieniem. Cesarz oznajmił mu, iż obdarza go wielką wstęgą orderu św. Stefana, których godła wręczy mu bar. Haymerle. Tegoż wieczora dał kardynał Haynald obiad na cześć pronuncyusza, na którym kard. Jacobini ukazał się już z orderem. Msgnr Magno miał również posłuchanie u N. Pana.

Nordd. allg. Ztg zaczyna dziś przegląd swój polityki zagranicznéj od obrad wydziału budżetowego delegacyi austryackiéj w Peszcie i od wyjaśnień danych przez bar. Haymerlego. Daléj tak ocenia stanowisko Austryi: „Kto bacznie przyglądał się stanowisku zajętemu przez Austro-Węgry we wszystkich kwestyach w ruchu będących, znajdzie w przedstawieniu bar. Haymerlego jedyne stwierdzenie jego własnego, osobistego zdania, o ile jemu samemu jasne były przyczyny i cele, których następstwem było ściślejsze zbliżenie się obu cesarstw środkowo-europejskich. Niechętna wszelkim skrajnym krokom dążność polityki wschodniéj gabinetu wiedeńskiego, która zarazem zwróconą ma baczność na obronę interesów monarchii na Wschodzie, nie znajduje zaprzeczenia w żadnym punkcie przez bar. Haymerlego podniesionym, a co się tyczy Niemiec, zachodzi między niemi a jego sprzymierzeńcem, jak to mówca podniósł, zupełna wspólność działania, a Niemcy we wszystkich kwestyach odnoszących się do Wschodu, uwzględniają jak najwięcéj interesa Austryi."

Sejm pruski wczoraj został otwartym. Organa półurzędowe berlińskie dają do zrozumienia, że należałoby przy wyborze prezesa i wiceprezesa Izby deputowanych pozbyć się drugiego wiceprezesa Heeremanna, jako członka centrum, choćby przyszło konserwatystom zawrzeć kompromis z liberałami. Jest to wskazówką usposobienia rządu dla katolików. *Post* wzywa formalnie partyę liberalną, aby się porozumiała z konserwatystami dla wykluczenia centrum. Czy liberalni dadzą się ująć i tym sposobem stracą racyę bytu jako partya?

Treść mowy tronowej wyraża naprzód podziękowanie Cesarza za dowody lojalności podczas obchodu ukończenia budowy katedry kolońskiej. O stanie finansów mówi, że położenie pod tym względem polepsza się, a preliminarz na r. 1881 zapowiada przewyżkę dochodów cesarstwa, da się użyć na zniżenie podatków. Przejście prywatnych kolei żelaznych na skarb, zapowiada korzyść dla skarbu i dla obrotu handlowego. Niezałatwienie na poprzedniej sesyi projektu organizacyi administracyjnej i uzupełnienie ordynacyi powiatowej i prowincyonalnej, będą znów wniesione przed sejm. Postawiony będzie także wniosek podwyższenia płac emerytalnych dla wdów po nauczycielach elementarnych. W końcu mowa tronowa wzywa sejm do udziału w reformie ekonomicznej całych Niemiec.

Rada związkowa niemiecka uchwaliła podobno wniosek senatu hamburskiego o zaprowadzenie w Hamburgu i jego okolicy małego stanu oblężenia.

Osobliwy widok przedstawia Francya ze względu na sprawy klasztorów. Rząd dopuszcza się gwałtów a zakonnicy stawiają opór, opierając się na prawach wolności osobistéj i nietykalności mieszkań zapewnionych konstytucyą. Władza policyjna z pomocą nieraz wojska zdobywa klasztory i bierze podstępem albo siłą. Na drzwiach klasztornych przylepione są ogłoszenia, że ktokolwiek targnie się na klasztór, będzie zaskarżony przez sąd dziś czy późniéj, gdyż skarga o naruszenie mieszkania i wolności osobistéj dopiero po dziesięciu latach staje się przedawnioną. *Le Télégraphe* zapowiada wyjazd nuncyusza hr. Czackiego z Paryża, którego zastąpiłby nuncyusz Vannutelli. Urzędnicy administracyjni i sądowi podają się do dymisyi z powodu prześladowania zakonów, niechcąc brać odpowiedzialności za rząd.

Parlament francuski zbierze się 15go listopada a trybunał kompetencyjny d. 4 t. m., który orzecze w sprawie kompetencyi rządu co do wydania dekretów marcowych, czego mu zaprzeczają klasztory. *Telegraph* twierdzi, że sąd uzna kompetencyę ministerstwa i zaraz po wyroku przystąpi do wykonania ostecznego dekretów. W Wandei demonstracya przeciw rządowi nie poprzestaje na zbieraniu się szlachty, lecz oraz między ludem panuje wzburzenie.

Sprawa jenerała Cisseya ucichła nieco w dziennikach skrajnych, odkąd jenerał oświadczył, iż wytacza proces potwarcom a *Gaulois* który był jednem z pierwszych, który błotem obrzucał panią Kaulla-Jung, dziś staje w jej obronie. Girardin bierze ją również w obronę w *La France* Pogłoska obiega po Paryżu, iż rząd postanowił wydalić panię Kaulla z Francyi, co byłoby krokiem bezprawnym, bo ta wyszedłszy we Francyi za mąż i to za oficera francuskiego, stała się obywatelką francuską i charakteru tego nie straciła, chociaż żyje z mężem w separacyi. Wydalenie jej byłoby jednak rządowi na rękę, bo nie mogłaby bronić wobec sądu czy siebie, czy jenerała Cisseya. Sprawa Cisseya podniesioną będzie w senacie.

Garibaldi wybiera się z synem Menottim i zięciem Canzio do Paryża. Jeśliby wiadomość ta była prawdziwą, nie wypadłaby ona na korzyść rządu, gdyż partya skrajna znalazłaby jeśli nie wodza, to przynajmniej chorągiew. Garibaldi nie jest człowiekiem politycznym, ale da się użyć za narzędzie polityczne.

Mimo złożenia głównego kierownictwa w sprawie wschodniej przez Gladstona w ręce ministra spraw zagranicznych Granvilla, organ Gladstona *Daily News* nie przestaje jednak dorzucać zarzewia do ognia. Świeżo zamieszczona przez niego wiadomość, że Porta nie na próżno sprowadza z Azyi 10,000 wojska do Adryanopola, bo w Rumelii wschodniej wszystko przygotowane do zamienienia w czyn zamiarów aneksyjnych, skoro tylko Grecya kroki swe wojenne rozpocznie, a stan rzeczy w Macedonii równy dziś już prawie wybuchniętemu powstaniu, nie jest niezem innem, jak zachęcaniem Grecyi do tych nierozważnych kroków, które *Times*, jako smutny skutek przesadnej polityki Gladstona tak dosadnie charakteryzuje.

Zaprzeczono pogłosce o wzięciu dymisyi Forstera, ministra spraw irlandzkich a to jakoby z powodu uwięzienia Healego, sekretarza Parnella, który jednak za kaucyą wypuszczony został na wolność. *Hamb. Corr.* wyjaśnia powody, dla których gabinet liberalny angielski waha się, jak ma działać w Irlandyi. Otóż zdaniem tego dziennika ministrowie sami sobie związali ręce zapowiadając, że dadzą sobie radę z Irlandyą. W rzeczy zaś saméj nie chcą oni, aby ich posądzono o kroki nieliberalne i obawiają się zwrócić przeciw sobie tych deputowanych irlandzkich, którzy nie należą wprawdzie do partyi reformy, będąc Anglikami, ale zawdzięczają swój wybór irlandzkiemu ludowi i obawiają się o siebie, gdyby oświadczyli się przeciw rządowi w razie, jeśliby ten zażądał od parlamentu zawieszania wolności osobistéj i wolności zgromadzeń. Korespondent mniema jednak, że wcześniéj czy późniéj zrobi się zaburzenie w Irlandyi i wtedy będzie trzeba użyć wojska i mimo liberalizmu rządu zmuszony on będzie żądać od parlamentu środków stłumienia ruchu, a to może obalić gabinet.

Times ubolewa nad losem, jaki przesadne dążności Gladstona zgotowały Grecyi. Po mowie tronowej, natchnionej głównie poddmuchiwaniami prezesa gabinetu angielskiego i spowodowanej nią zmianie ministerstwa, Grecyi pozostaje tylko dylemma odstąpienia od swych żądań ze stratą honoru, lub wdania się w wojnę z silniejszem od siebie państwem bez pomocy materyalnej mocarstw europejskich, które tylko do dyplomatycznego poparcia jej skłaniają się; na wykonanie bowiem pośredniego zamiaru trzymania tak długo armii na stopie wojennej aż się znajdzie pomyślniejsza do działania pora, niezezwalają finanse państwa tak małego jak Grecya.

W Belgradzie Ristics używa wszelkich środków do zwichnięcia zamiaru złożenia nowego gabinetu. Po nocie Haymerlego z dnia 17 b. m. i po stanowczych oświadczeniach jego w Wydziale budżetowym delegacyj wspólnych pozostanie Risticza u steru rządu wywołałoby wojnę cłową ze strony Austryi, którąby Serbię na wielkie materyalne szkody naraziła.

Jak donoszą do *Pol. Cor.* z Konstantynopola dnia 28 b. m., panować tam ma niezadowolenie z działania Rizy baszy w odwlekaniu oddania Dulcigna. Wysłanie Derwisza baszy ma mieć, oprócz dostawienia mu sił pomocniczych, i nadzór nad działaniem jego na celu. Inaczej zapatrują się na tę sprawę w Cetynii, zkąd, zapewne za natchnieniem Rosyi, rozsiewają wieść, jakoby Turcy zbierali siły celem stawienia oporu Czarnogórcom a Riza basza podżega na nowo Albańczyków. Zbieranie nowych sił przeciwko Czarnogórcom byłoby zbytecznem, bo dotychczasowe były wystarczające na odparcie ich, być jednak może, że po mowie Salisburego w Anglii ośmieszającej w opinii angielskiej manifestacyę flotową, Porta zachwieje się w zamiarze przyspieszenia oddania Dulcigna, tembardziej, że Czarnogórcy postępują tak, jakoby go odebrać nie chcieli. Czarnogóra nie zważa na to, że przy dzisiejszem usposobieniu mocarstw, w których Czarnogóra wyraźną obudza niechęć, mogło by łatwiej przyjść do opuszczenia Czarnogórców, niż do obostrzenia środków nacisku na Turcyę.

Do Petersburga udali się z Berlina Ernest Mendelsohn, młodszy spólnik téj firmy, reprezentant firmy Lipmann, Rosenthal i sp., Rafałowicz i reprezentant paryskiego *Comptoir d'escompte* w celu, jak donosi jeden z berlińskich dzienników handlowych, utworzenia na głównych placach Europy biór wpłaty dla pożyczki rosyjskiéj z r. 1880 i o naradzenie się z prof. Bunge, który dziś zawiaduje finansami Rosyi nad sposobami podniesienia wartości biletów bankowych rosyjskich, a zatem o polepszenie kredytu rosyjskiego.

Manchester Guardian otrzymał wiadomości z Przylądka Dobrej Nadziei bardzo dla Anglii niekorzystne. Krajowcy ziemi Natal mieli wymordować wielu Europejczyków w okolicy osady holenderskiej Pietermaritzburg, a cała ziemia Natal jest w powstaniu. Związki telegraficzne między Durbar a Przylądkiem przerwane, gdyż Basutowie zniszczyli druty. Rząd Kolonii żądał posiłków z Europy. Dodać należy, iż Basutowie aż do czasu wojny z Zulami byli usposobieni przyjaźnie dla Anglii.

Depesza wysłana przez wicekróla Indyj d 26 b. m. do Londynu donosi wreszcie, że również w Peszawerze krążą od dni kilku pogłoski o zaburzeniach w Kabulu a nawet o śmierci emira Abdura Ramana. Wicekról nie otrzymał od d. 21 b. m. żadnych wiadomości ani też poczty z Kabulu. Już dwoma dniami wprzódy krążyły takie wieści w Londynie a rząd mógł tylko oświadczyć, iż nic mu nie wiadomo; teraz zaś, gdy pogłoski te potwierdza wicekról Indyj i gdy między Indyami a Kabulem przerwane są komunikacye, zatem musi być coś prawdy w tych pogłoskach.

Ostatnie telegramy „Czasu."

Wiedeń 29 października. Rada ogólna Banku austro-węgierskiego przyjęła bez zmiany wnioski rządu węgierskiego względem korespondencyj zakładów bankowych z władzami węgierskiemi, kroackiemi i słoweńskiemi; następnie uchwaliła chwilowe podwyższenie ogólnego uposażenia zakładów banku na Węgrzech o 3 miliony złr. i utworzenie filii bankowej w Rzeszowie.

Buda-Peszt 29 października. Wydział węgierskiej delegacyi obradował nad budżetem spraw zewnętrznych. Haymerle odpowiadając w dyskusyi ogólnej na interpelacyę, oświadczył, że demonstracya flot byłaby się i bez współudziału Austryi odbyła. Austrya wzięła udział jedynie pod warunkiem, że akcya odbędzie się tylko od strony morskiej, że bombardowanie Dulcigna będzie zupełnie wykluczonem i że akcya nie będzie wymierzoną przeciw Turcyi, tylko przeciw oporowi Albańczyków. Minister dodał, że skoro tylko warunki wojskowe względem oddania Dulcigna będą uporządkowane, a Turcy ustąpią zeń, to w takim razie, jeśliby Czarnogórcy w przeciągu bardzo krótkiego czasu nie obsadzili przysądzonego im obszaru, misya floty faktycznie się zakończy. Najświeższe propozycye Anglii zostały wprawdzie przedłożone, niemoże się jednak nad niemi rozwodzić, doda tylko w ogólności, że rząd austryacki nie weźmie udziału w żadnym kroku, którego dalsze następstwa mogłyby doprowadzić do wojny z Portą. Co do kwestyi greckiej, minister zrobił najpierwej ogólną uwagę, że w niezałatwionych jeszcze kwestyach wschodnich, akcya mocarstw przybrała teraz wolniejsze tempo, tak, że kwestyi tej nie można uważać teraz za naglącą; mniema więc, że składanie obowiązujących oświadczeń w tej sprawie co do dalszego postępowania jest w tej chwili bezcelowem. W kwestyi serbskiej i w kwestyi żeglugi na dolnym Dunaju, powtarza minister oświadczenia, które już poczynił wydziale delegacyi austryackiej. Względem ostatniej z tych kwetyj dodaje tylko, że najświeższy zwrot w tej sprawie jest dla Austryi pomyślnym a tem samem jest także nadzieja, że i Rumunia przyjdzie do lepszych przekonań, bo jeżeli ktokolwiek na wpływie naszym zyskać może, to niezawodnie Rumunia. Względem fortec naddunajskich powtarza Haymerle deklaracye, jakie poczynił przedwczoraj. W sprawie układów o traktat handlowy z Niemcami, wyraża minister nadzieję, że stosunki handlowe z Niemcami już w niedługim czasie uregulowane zostaną ugodą o taryfę cłową. Na wyrażone tu zdanie, jakoby stanowisko Austryi na Wschodzie pogorszało się, Haymerle przystać niemoże; jest owszem zdania, że w razie nastania jakiejś chwili decydującej, rzecz ta okazałaby się w zupełnie innem świetle. O zamiarze wysyłania przez Portę wojsk do Rumelii wschodniej i o tem jakoby jej to zabronionem zostało, minister nic niewie. W końcu oświadcza Haymerle stanowczo, że utrzymania istnienia państwa Tureckiego w obrębie granic zakreślonych przez traktat berliński, Austrya życzy sobie jaknajusilniej i że on w możność urzeczywistnienia tego życzenia wierzy, jeżeli tylko Porta uczyni wszystko, czego do urzeczywistnienia tych życzeń trzeba. Ażeby w stosunkach naszych handlowych ze Wschodem miały zajść zmiany na gorsze, minister dostrzedz niemoże. Po tych oświadczeniach zamknięto dyskusyę.

Paryż 27 październ. Biuro Havasa donosi z Dubrownika, że wysłaniec turecki, który przywiózł do Dulcigna proklamacyę, wzywającą do poddania się, zamordowany został.

Kursa. — Wiedeń 29 październ. 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 71·60. — Renta srebrna 72·70.— Renta złota 86·75. — 6% Renta złota węgierska 107·05. — Losy z roku 1860 129·75. — Akcye Banku Narodowego 813·—. — Akcye kredytowe 278·—. — Londyn 117·15.— Srebro —·—. Napoleony 9·34— —. — Lombardy 80·—. — Losy 1864 roku 172·—.—. Akcye kolei Karola Ludwika 270·50·—.— Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 162·50.— Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 141·—. — Anglo-Bank 113.90. Obligacye indemn. galicyjs. 97·75. — Losy prem. węgierskie 108·25. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 127·— — Akcye kolei półn.-zach. austr.— 176·— 6% Listy zast. hipoteczne 101·75. Marki 57.80 Ruble 117·50 — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 100·—.

Usposobienie giełdy: słabe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 29 Paździer.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	117 —	119 —
Rubel srebrny obrazkowy	[illegible]	[illegible]
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	58 [illegible]
Dukat waży	[illegible]	[illegible]
20 franków	[illegible]	[illegible]
Imperyały waży	[illegible]	[illegible]
Srebro austryackie za 100 złr.	[illegible]	[illegible]
Listy zastawne i obligacye.		
5% pożyczka krajowa galicyjska	[illegible]	[illegible]
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	[illegible]	[illegible]
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	[illegible]	[illegible]
4½% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	[illegible]	[illegible]
6% listy dłużne galic. kasy oszcz.	[illegible]	[illegible]
5% listy dłużne galic. kasy oszcz.	[illegible]	[illegible]
6% listy zast. gal. z. kr. w Krakowie, zwrot za 10 lat	[illegible]	[illegible]
5% listy zast. gal. z. kr. w Krakowie, zwrot za 18 lat, bankot. za 100 złr. w. a.	[illegible]	[illegible]
6% listy zast. Król. Pol. ser. I (za 100 rubli)	[illegible]	[illegible]
5% listy zast. Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	[illegible]	[illegible]
5% listy likwidacyjne Królestwa Pol.	[illegible]	[illegible]
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po szt.	210	[illegible]
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	200	[illegible]
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie	200	[illegible]
Akcye Bankc gal. dla Hand. i Przem. w Krak.	200	[illegible]
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	[illegible]	[illegible]
Losy miasta Stanisławowa	[illegible]	[illegible]

Wiedeń 28 Paździer.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
Renta papierowa	71 85	72 [illegible]
Renta srebrna	[illegible]	[illegible]
Renta złota	[illegible]	[illegible]
Losy z roku 1854 po 250 złr.	[illegible]	[illegible]
1860	[illegible]	[illegible]
1864	[illegible]	[illegible]
Losy Como-Renten	[illegible]	[illegible]
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie	[illegible]	[illegible]
Galicyjskie	[illegible]	[illegible]
Morawskie	[illegible]	[illegible]
Wyższo-Austryackie	[illegible]	[illegible]
Niższo-Austryackie	[illegible]	[illegible]
Śląskie	[illegible]	[illegible]
Styryjskie	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzkie	[illegible]	[illegible]
Temeskie	[illegible]	[illegible]
Węgierskie	[illegible]	[illegible]
Węgier. z klaus. 1867	[illegible]	[illegible]
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku	[illegible]	[illegible]
Boden-Credit węgierskie	[illegible]	[illegible]
Credit-Anstalt dla Handl. i Przem.	[illegible]	[illegible]
Credit węgierskie	[illegible]	[illegible]
Depositen-Bank	[illegible]	[illegible]
Escompt-Gesell. niż.-austr.	[illegible]	[illegible]
Gal. Banku dla Hand. i Przem.	[illegible]	[illegible]
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.)	[illegible]	[illegible]
Unionbank	[illegible]	[illegible]
Verkehrsbank ogólny	[illegible]	[illegible]
Wied. Bankverein	[illegible]	[illegible]
Akcye kolei.		
Albrechta	[illegible]	[illegible]
Alföld-Fiume	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges.	[illegible]	[illegible]
Elżbiety	[illegible]	[illegible]
Ferdynanda Półn.	[illegible]	[illegible]
Franciszka Józefa	[illegible]	[illegible]
Gal. Karola Ludwika	[illegible]	[illegible]
Koszycko-Oderberg.	[illegible]	[illegible]
Lwowsko-Czern.-Jassy	[illegible]	[illegible]
Nordwest austr.	[illegible]	[illegible]
Rudolfa	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzkiej	[illegible]	[illegible]
Staats-Eisenb.-Gesell.	[illegible]	[illegible]
Südbahn (Lombardy)	[illegible]	[illegible]
Theissbahn (Cisańska)	[illegible]	[illegible]
Listy zastawne.		
5% Agr. Zakł. kr. dla Gal. i Buk.	[illegible]	[illegible]
Boden Kredit allgem.	[illegible]	[illegible]
Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	[illegible]	[illegible]
Banku Hipot. we Lwowie	[illegible]	[illegible]
Banku Włośc. we Lwowie	[illegible]	[illegible]
Priorytety kolei.		
Albrechta	[illegible]	[illegible]
Alföld-Fiume	[illegible]	[illegible]
Donau-Dampfsch.	[illegible]	[illegible]
Elżbiety	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis	99 50	100 —
Franc. Józefa	[illegible]	[illegible]
Gal. Kar.-Lud.	[illegible]	[illegible]
Koszycko-Oder.	[illegible]	[illegible]
Lwow.-Czer.	[illegible]	[illegible]
Nordwestb. austr.	[illegible]	[illegible]
Rudolfa	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzkie	[illegible]	[illegible]
Staatseisenbahn	[illegible]	[illegible]
Südbahn (Lombardy)	[illegible]	[illegible]
Theiss.-Gesell.	[illegible]	[illegible]
Wgg. półn.-wsch.	[illegible]	[illegible]
Losy.		
Dunaj Regul.	[illegible]	[illegible]
5% Wiener Kommunal	[illegible]	[illegible]
Węgierskie	[illegible]	[illegible]
Tureckie	[illegible]	[illegible]
Kredytowe	[illegible]	[illegible]

		płacą	żądają
Clary	42	38 —	40 —
4% Donau-Dampfsch.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Inspruku	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Keglewicha	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Krakowskie	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Lublańskie	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Ofner (miasta)	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Palffy	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Rudolfa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Salma	[illegible]	[illegible]	[illegible]
St. Genois	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Stanisławowskie	[illegible]	[illegible]	[illegible]
4% Tryestińskie	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Waldsteina	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Windischgrätza	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Waluty.			
Dukaty ważne	[illegible]	[illegible]	[illegible]
20-frankówki	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Imperyały rosyjskie	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Marki niemieckie	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Funty szterl. angielskie	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Srebro	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Marki niemieckie za 100 marek	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Ruble papierowe za 100 rs.	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Lwów 28 Paździer.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. po 200 złr.	[illegible]	[illegible]
5% Listy zastawne	[illegible]	[illegible]
Banku hipot.	[illegible]	[illegible]
Obligi indemn. gal.	[illegible]	[illegible]
6% pożyczki krajowej	[illegible]	[illegible]

Warszawa 28 Paździer.

	rub.	kop.	rub.	kop.
5% Listy zastawne II seryi	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
5% Listy likwidacyjne	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny rządcą Drukarni *Józef Łakociński.*